

USA Chelmsford, lipiec 2004

Witam szanowną Rodzinę!!!!

Jak to miło że znów się spotykamy w tak pięknym miejscu w gronie bardzo bliskich sobie krewnych. Ja też z Wami jestem rozejrzyjcie się ...

Duchem ... To wyższa forma uczestnictwa, prawda?

Jestem przekonana, że Nasi Krewni tam w niebie załatwili jak zawsze piękną pogodę wszak do ich grona dołączyło kilkoro naszych Seniorów, którzy pamiętają I i II Zjazd Rodu Krygowskich i mogą poświadczyć o wielkim uroku tych spotkań.

Z własnego doświadczenia wiem, że wszystko zaczyna się od marzeń, od wielkiej chęci do dokonania czegoś dobrego.

Nasze spotkania rodzinne jednoczą nas, wzmacniają, dają poczucie siły, miłości i wsparcia, czyli możliwości liczenia na krewnych w różnych życiowych okolicznościach.

Pomyślmy jak wiele dobrego już się nam przytrafiło.

Pamiętam jak w środku zimnego lata przed I Zajzdem lądowałam w Krakowie i patrzyłam z rozpaczą na gęste chmury, zakrywające dosłownie całą Europę. Prawie na głos prosiłam wszystkich naszych Przodków o pogodę.

I stał się cud – upalna pogoda uświetniła Zjazd w Błazowej. Po ukwieconych słonecznych łąkach w Futomie, szliśmy długim kolorowym węzłem do domu Kruczków gdzie czekał nas poczęstunek – prawdziwy chleb z serem, siadłe mleko i kiszzone ogórki. A prababcia Julia Krygowska patrzyła na nas z góry jak popijaliśmy pyszną księżycówkę w miejscu gdzie ona spędziła wiele lat życia. Kto tam nie był może tylko żałować.

A czy pamiętacie kochani tamto popołudnie w ogrodzie u Cioci Karoliny, gdy... „jako zaraz po święcie Zielnej Matki Boskiej zjechał do Odrzykonia wielki Ród Krygowskich.

Tam nawet liście winne na ganku pokryła złocista patyna zachodzącego słońca gdyśmy przytupywali na murawie...

„jeno pamiętajcie mili – nie połamcie mi malin...” Czy nie warto była do Niej pojechać i zatańczyć z nią ostatniego w jej życiu ziemskim walca?

Cioci Karolci już nie ma między nami. Pozostała jednak o niej legenda, pozostał dom, jej rodzina, a tamto popołudniowe spotkanie znalazło sobie ciepły kącik w sercach naszych już na zawsze.

Ja niestety nie mogłam przyjechać w zaplanowanym terminie, ale mam nadzieję, że przyszłe zjazdy będą kontynuowane i zdrowie nam pozwoli na niejeden jeszcze wieczór spędzony w miłym i ciepłym towarzystwie Rodziny Krygowskich.

Życzę Wam Kochani radosnych chwil, miłych wspomnień i wspaniałej pogody na III Zjeździe Rodu. Bawcie się dobrze!!!

Proszę też w moim imieniu wręczyć ten bukietek kwiatów Seniorce Rodu

Maria J. Bielawska

List ten odczytał Jan Krygowski a bukietek wręczył cioci Helence.